

JOLANTA TAMBOR
Katowice

Stereotyp i prototyp – znaczenia terminów¹

Termin „stereotyp” wszedł w obieg w różnych dziedzinach nauk humanistycznych od czasu ukazania się w 1922 roku książki Waltera Lippmanna zatytułowanej *Public Opinion*². Do tej publikacji odwołują się wszyscy, którzy w jakiegokolwiek współczesnej dziedzinie humanistyki zajmują się stereotypami. A pojęcie stereotypu znalazło miejsce w większości dziedzin: w psychologii, socjologii i politologii, etnologii i etnografii, w antropologii, literaturoznawstwie i językoznawstwie.

Stereotyp we wszystkich tych dziedzinach nauki ma nieco odmienne znaczenie, a w obrębie każdej z dziedzin można spotkać jeszcze i wewnętrzne różnicowania związane nie tylko z treścią samego pojęcia, ale także – a może przede wszystkim – z szerokością jego zakresu. W każdej z nich znaleźć można, między innymi, definicje bazujące na potocznym rozumieniu słowa *stereotyp*, utożsamiającym je z przesądem, uproszczeniem w ocenie. Na takie potoczne rozumienie stereotypu powołuje się wielu autorów, choć należy uznać, że w ostatnim czasie także i potoczne rozumienie ulega przemianom i poszerzeniu zakresu, skoro np. ISJP podaje definicję następującą: „Stereotyp to wyobrażenie o jakichś ludziach, rzeczach lub zjawiskach, utrwalone w świadomości wielu osób i trudno poddające się zmianom”, a wśród eksplikacji użyć wyrazu obok zdania: „Konflikty między naszymi narodami utrwalają się pod wpływem uprzedzeń,

¹ Fragment III rozdziału pracy Tambor 2006.

² Na Lippmanna powołują się np.: Kloskowska 1996; Bartmiński 1998; Grzegorzczkova 1998; Habrajska 1998; Bartmiński, Panasiuk 1993.

stereotypów, a czasem i zlej woli”, znajduje się także następujące: „Film utrwala stereotyp Janosika jako dobrego zbójcy, który zabierał bogatym, aby pomagać biednym” (ISJP II, 688).

Zapewne na takie poszerzenie zakresu pojęcia stereotypu duży wpływ ma „kariera” terminu w wymienionych naukach humanistycznych. Spotkania, seminaria, konferencje, które odbywają się w ostatnich latach dość często, poświęcone zarówno zagadnieniom teoretycznym, jak i praktycznemu funkcjonowaniu stereotypów, wywołujące często w trakcie swego trwania czy po zakończeniu społeczne dyskusje, debaty, sprostowania i wyjaśnienia, powodują przenikanie do potocznej świadomości treści bardziej zobiektywizowanych, bo naukowo uzasadnionych.

Definicja Lippmana zdobywa sobie największe uznanie badaczy, bo jest najszersza, a co za tym idzie – najbardziej obiektywna. W polskim językoznawstwie za najszerszą i najbardziej podstawową definicję należy uznać definicję Jerzego Bartmińskiego, który rozumie stereotyp jako

subiektywnie determinowane wyobrażenie przedmiotu, obejmujące zarówno cechy opisowe, jak i wartościujące obraz, oraz będące rezultatem interpretacji rzeczywistości w ramach społecznych modeli poznawczych (Bartmiński 1998, 64).

Ważna jest w tej definicji szerokość zakresu – nie zawęża znaczenia stereotypu do cech negatywnych, jakie przynależne są uprzedzeniom, a nawet nie ogranicza zasobu cech do jakkolwiek wartościujących (choć je, oczywiście, w definicji uwzględnia). Oprócz wartościowania ujemnego czy dodatniego w skład stereotypu w takim ujęciu wchodzi też cechy obiektywnie neutralne, cechy opisowe, jak określa je Bartmiński.

Oczywiście, wartościowanie jest bardzo ważnym składnikiem stereotypu. Pisze Bartmiński, że stereotyp

ma wartość poznawczą, stanowi potoczną teorię przedmiotu, nie jest wypełniony wyłącznie emocjami, tym bardziej nie jest tylko negatywny, co oczywiście nie znaczy, że w ogóle nie zawiera nacechowania emocjonalnego (Bartmiński 1998, 65).

Takie podejście spowodowane jest zapewne rozszerzeniem grupy obiektów, którym przysługuje stereotypizacja. Bartmiński nie dookreśla klasy tych obiektów, powołując się m.in. na poglądy Putnama, który analizował choćby

stereotyp *wody*, czy Wierzbickiej, którą interesowały *kebki* i *filiżanki*³. To podejście wydaje się jednak zbyt szerokie. Bliższe jest mi równie obiektywne ujęcie Uty M. Quasthoff:

Stereotyp jest werbalnym wyrazem przekonania skierowanego na grupy społeczne lub na jednostkę jako członka tej grupy (Quasthoff 1998, 13).

Quasthoff nie przesądza kierunku wartościowania, jednak zawężenie przedmiotu analizy powoduje, że stereotypizacja nieodłącznie wiązuje się z waloryzacją. Ludzi zazwyczaj nie określamy bez udziału emocji. W tym wypadku większą moc ma twierdzenie o wadze ocen emocjonalnych jako składowych stereotypów; można je nawet wzmocnić twierdzeniem, że wartościowanie jest najważniejszym składnikiem stereotypu.

Drugi termin, pojawiający się w literaturze przedmiotu, to prototyp. Pozwala on na istotne i porządkujące rozgraniczenie. Wedle Grzegorzczukowej prototyp to „zjawisko uznane przez mówiących za typowe, tworzące centrum kategorii o rozmytych granicach” (Grzegorzczukowa 1998, 109), którym jest „obiekt (typ obiektu) najbardziej znany danemu środowisku mówiącemu” (Grzegorzczukowa 1998, 111), czyli o ile prototyp to „najlepszy przykład danej kategorii, (...) o tyle stereotyp (...) to zespół cech odpowiadających prototypowi” (Grzegorzczukowa 1998, 113).

Przy opisie prototypu nie można uniknąć wskazywania cech właściwych egzemplarzowi okazowemu, jednak są one w pewnej mierze różne od zestawu cech rozumianego jako stereotyp. Cechy przysługujące prototypowi to cechy gatunkowe, cechy konstatające istnienie i sposób istnienia klasy okazowej. Natomiast cechy wskazywane jako stereotypowe wynikają z wyobrażeń, przekonań, utrwalonych społecznie i/lub językowo obrazów prototypu. Im egzemplarz, który opisujemy, znajduje się dalej od centrum, od prototypu, tym częściej w jego opisie uprawnione będą konstrukcje z „ale” – typu „Kura to ptak, ale nie fruwa”, za prototyp ptaka bowiem uważany jest wróbel⁴, „Delfin to ssak, ale jest bardziej podobny do ryby”, „Wieloryb to

³ Interesujące są dokonania uczestników „śląskich” konferencji poświęconych przedmiotem ważnym dla Śląska, jak np. *familok* (Głogowski, Kisiel, Sporoń, red., 1998, publikacja zatytułowana *Familok*), *halda* (Głogowski, Kisiel, red., 2000, publikacja zatytułowana *Halda*), czy ciekawe w relacji z analizami Wierzbickiej rozważania Aleksandra Nawareckiego poświęcone śląskiej „szolce” w tekście wygłoszonym na konferencji zatytułowanej *Życie codzienne na Górnym Śląsku* (Nawarecki 2006).

⁴ Sąd przytaczany np. w: Grzegorzczukowa 1998, 110; Piętkowa 2002. Choć należałoby mo- że ów sąd zweryfikować, gdyż np. w przeprowadzanych przez mnie dość regularnie od kilku

ssak, ale pływa w wodzie i jego nazwa sugeruje związek z rybami”, bo prototypowym ssakiem jest np. pies. Dla badań stereotypu takie sądy są uprawnione, a nawet konieczne i pożyteczne, bo sprawdzają siłę i utrwalenie stereotypu. Natomiast prototyp to zestaw cech koniecznych (Habrajska 1998, 117), by dany egzemplarz został uznany za typowy. Kura ma wiele cech obligatoryjnych: posiada dziób, pióra, wydaje dźwięki charakterystyczne dla ptaka, znosi jaja, nie jest jednak ptakiem prototypowym, bo nie ma jednej z istotnych cech, które przypisuje się obiektowi typowemu. Prototyp można wskazać dzięki wiedzy o rzeczywistości, wypływającej z oglądu naukowego, stereotyp opisuje się dzięki socjalizacji, uczestnictwu w życiu społecznym, politycznym, kulturalnym (Habrajska 1998, 118), które owocuje przekazywaniem i przejmowaniem sądów grupowych.

Zarówno cechy prototypowe, jak i stereotypowe mają swój odpowiedni stopień utrwalenia w świadomości ludzkiej i w języku, który tę świadomość odzwierciedla. Można tu znów przytoczyć przykład ptaka. Za jedną z jego prototypowych cech uznaje się umiejętność latania, co podtrzymują istniejące w języku polskim wyrażenia: *lotem ptaka*, *z lotu ptaka*. Natomiast już na pewno do cech stereotypowych trzeba zaliczyć przypisywaną ptakowi cechę wolności, która z ludzkiej perspektywy przysługuje ptakowi, bo oderwanie od ziemi kojarzy się z nieograniczoną swobodą, stąd *wolny*, *swobodny jak ptak*. Równie stereotypową cechę ptasiego rodu przekazuje powiedzenie *jeść jak ptaszek / jak wróbelek*, które oznacza ‘jeść bardzo mało’. Wiedza zoologiczna zaś dostarcza licznych przykładów ptaków, które zjadają ogromne ilości pożywienia (często ptak zjada więcej niż sam waży), trudno więc uznać takie ilości za drobne; ptaki więc często nie „jedzą jak ptaszki”, tylko np. jak stereotypowy wilk. Nie wszystkie cechy i sądy, które uznaje się za prototypowe czy stereotypowe, można udokumentować tak skostniałymi strukturami, jednak wszystkie mogą znaleźć odpowiedni kształt językowy. Dlatego stereotyp i prototyp to konstrukty pojęciowo-językowe⁵. Stereotypy jako zjawiska pojęciowo-mentalne nie różnią się zasadniczo od stereotypów kulturowych w rozumieniu Swietlany Tolstojej. Uważa ona stereotyp kulturowy za pojęcie szersze, obejmuje bowiem również sądy wynikające z zachowań, działań, właściwości nieznajdujące odzwierciedlenia w trwałych strukturach językowych. Należy jednak stwierdzić, iż utrwalenie nie musi mieć charakte-

lat ankietach wśród studentów (nie tylko polonistów) 90% za najbardziej typowego przedstawiciela ptaków uważa orla. Pojawia się też bocian.

⁵ Zob. np.: „stereotyp jest specyficznym konstruktem mentalnym, zakorzenionym w świadomości poprzez znak językowy (stereotyp lingwomentalny)” (Chlebda 1998, 32).

ru nominacji, s frazeologizowania, derywacji itp. – wystarczy, że tkwi ono w świadomości członków grupy na tyle silnie, iż daje się wyabstrahować z tekstu. Nie musi tkwić w strukturze. Ważne, że w odpowiedniej sytuacji, w odpowiedzi na odpowiednio zadane pytanie zostanie mniej lub bardziej spontanicznie zbudowany tekst językowy, którego analiza pozwoli na wskazanie lub potwierdzenie cechy stereotypowej. Tak więc, uznając szersze ramy pojęcia stereotypu kulturowego u Tolstojowej, można stwierdzić, że każdy stereotyp jest stereotypem kulturowo-językowym.

Zgodnie z rozróżnieniem Bartmińskiego cechy stereotypowe można wyodrębniać nie tylko na podstawie idiomów (utartych połączeń form językowych) i formuł (utartych połączeń semantycznych i formalnych), ale także z topiki, czyli z sądów przekonaniowych niemających utartego kształtu formalnego (Bartmiński 1998, 64; Tokarski 1998, 127). Bazę materiałową do badania stereotypów stanowią dla językoznawcy według Bartmińskiego (1998, 66):

- system języka
- materiały ankietowe
- teksty.

Najczęściej mamy do czynienia z potwierdzeniem stereotypu sformułowanego wcześniej. Z kolei stereotyp wyabstrahowany bezpośrednio z tekstu powinien znaleźć potwierdzenie w intuicji i badacza, i innych użytkowników języka⁶.

Wreszcie – na koniec rozważań terminologicznych – należy się odnieść do jeszcze jednego twierdzenia. Chodzi mianowicie o tzw. „ziarno prawdy” (zob. np. Bartmiński, Panasiuk 1993, 370–371), które tkwi zazwyczaj nie tylko w stereotypie, ale i np. w plotce, w legendzie, micie (Uniłowski, Kęder, red. 1994) itp. Bartmiński owo „ziarno prawdy” nazywa składnikiem poznawczym stereotypu, odróżniając go od składników wartościujących. Jeśli przyjrzeć się składnikom poznawczym, stwierdzimy, że są one cechami, które przysługują prototypowi – to cechy, które musi mieć obiekt typowy, by na jego bazie mógł powstać obraz stereotypowy, zawsze – w przyjętym ujęciu – wartościujący. Cechy prototypu obligatoryjnie w jakiś sposób uczestniczą w konstrukcji stereotypu, przynajmniej jako punkt odniesienia.

⁶ Warto powołać się na opinię Antoniny Kłoskowskiej o pewnej wyższości badacza będącego uczestnikiem badanej kultury. Taki badacz jest w stanie opisywać tę kulturę w sposób bardziej kompetentny, gdyż jej doświadczył. Badacz z zewnątrz ma wiedzę często okrojona, nie zna genezy i motywów pewnych działań i zachowań, a to może powodować czasem nieścisłości interpretacyjne.

Zarówno prototyp, jak i stereotyp uzależnione są od środowiska, od badanej grupy. Oba pojęcia mają charakter subiektywny. Powstają w ludzkiej świadomości, a w okresie długiego niezmiennego trwania mogą zostać przesunięte w rejony podświadomości, lecz zawsze związane są z ludzkim oglądem rzeczywistości. Oba pojęcia są przy tym pojęciami grupowymi w tym sensie, że są przez konkretne ludzkie jednostki przejmowane od grupy, w której przebywają. Zdarza się, że jakaś jednostka prezentuje odmienne od grupy poglądy na pewne zestereotypizowane w danej grupie zjawiska, ale jest to albo stereotyp przejęty od innej grupy (konkurencyjnej pod względem wpływu świadomościowego na daną jednostkę), albo też próba jednostki przelamywania stereotypu z uwagi na uświadomienie sobie faktu stereotypizacji myślenia (szczególnie dotyczy to negatywnych treści stereotypu) lub ze względu na bliską znajomość z osobą z grupy podlegającej stereotypizacji i chęci „zobiektywizowania” swojego stanowiska⁷.

Literatura

- Bartmiński J., 1998, *Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem – na przykładzie stereotypu „matki”*, w: Anusiewicz J., Bartmiński J., red., *Język a Kultura*, t. 12, *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, Wrocław, s. 63–83 (przedruk w tym tomie).
- Bartmiński J., Panasiuk J., 1993, *Stereotypy językowe*, w: Bartmiński J., red., *Współczesny język polski*, Wrocław, s. 363–387.
- Chlebda W., 1998, *Stereotyp jako jedność języka, myślenia i działania*, w: Anusiewicz J., Bartmiński J., red., *Język a Kultura*, t. 12, *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, Wrocław, s. 31–41.
- Głogowski T., Kisiel M., red., 2000, *Halda*, Katowice.
- Głogowski T., Kisiel M., Sporoń M., red., 1998, *Familok*, Katowice.
- Grzegorzczkowska R., 1998, *O rozumieniu prototypu i stereotypu we współczesnych teoriach semantycznych*, w: Anusiewicz J., Bartmiński J., red., *Język a Kultura*, t. 12, *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, Wrocław, s. 109–115.
- Habrajska G., 1998, *Prototyp – stereotyp – metafora*, w: Anusiewicz J., Bartmiński J., red., *Język a Kultura*, t. 12, *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, Wrocław, s. 116–123.
- ISJP – Bańko M., red., 2000, *Inny słownik języka polskiego*, Warszawa.
- Kłoskowska A., 1996, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa.
- Nawarecki A., 2006, *Ryżka i szolka*, w: Woźniczka Z., red., *Śląska codzienność po drugiej wojnie światowej*, Katowice, s. 238–247.

⁷ Słowo „zobiektywizować” zostaje ujęte w cudzysłów, bo – oczywiście – takie stanowisko nie prowadzi do obiektywnego opisu rzeczywistości, lecz jedynie do zastępowania jednego stereotypu innym, konstruowanym zresztą na kruchych podstawach (bo dotyczy pojedynczych egzemplarzy).

- Piętkowa R., 2002, *O kulturowych uwarunkowaniach definiowania znaczeń leksemów w nauczaniu języka obcego*, „Postscriptum”, nr 42–43, s. 97–106.
- Quasthoff U.M., 1998, *Etnocentryczne przetwarzanie informacji. Ambivalencja funkcji stereotypów w komunikacji międzykulturowej*, w: Anusiewicz J., Bartmiński J., red., *Język a Kultura*, t. 12, *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, Wrocław, s. 11–30.
- Tambor J., 2006, *Mowa Górnolązaków oraz ich świadomość językowa i etniczna*, Katowice.
- Tokarski R., 1998, „Biała brzoza”, „czarna ziemia”, czyli o miejscu stereotypu w opisie języka, w: Anusiewicz J., Bartmiński J., red., *Język a Kultura*, t. 12, *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, Wrocław, 124–134.
- Unilowski K., Kęder C.K., red., 1994, *Plotka. Wybór materiałów z IV Konferencji Pracowników Naukowych i Studentów Instytutu Nauk o Literaturze Polskiej UŚ*, Katowice.

Jolanta Tambor jest pracownikiem Zakładu Językoznawstwa Pragmatycznego Instytutu Języka Polskiego Uniwersytetu Śląskiego, dyrektorem Szkoły Języka i Kultury Polskiej. Wykładała m.in. na University of Toronto w Kanadzie, na Białoruskim Uniwersytecie Państwowym w Mińsku (Białoruś), Kijowskim Uniwersytecie Sławistycznym (Ukraina). Interesuje się socjolingwistyką, dialektologią, językiem prozy science fiction, fonetyką i fonologią, glottodydaktyką. Jest autorką m.in. książek: *Mowa Górnolązaków oraz ich świadomość językowa i etniczna* (2006, 2008), *Śpiewająco po polsku* – podręcznik dla cudzoziemców (2004, 2006 wraz z A. Majkiewicz), *Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego* (kilka wydań, ostatnie w 2008, wraz z D. Ostaszewską) oraz *Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego. Ćwiczenia* (2007).